



~~~~~

## ECHO ZE WZGÓRZA | BŁ. MARII PASTERKI

nr 280

lipiec - sierpień 2025 r./7-8

~~~~~

Będziesz miłował Pana, Boga swego

Bóg jest miłością, zbawieniem darzy i kocha bardzo mnie, dziecię Swe. Więc śpiewaj duszo ma: Bóg jest miłością, Bóg jest miłością, miłuje mnie... Któż z nas śpiewając tę pieśń nie poczuł się dzieckiem otoczonym Bożą miłością? Jednakże dzieciństwo Boże nie powinno kojarzyć się nam tylko z młodym wiekiem...

Kiedy staję się chrześcijaninem, katolikiem? Czy wystarczy samo przyjęcie chrztu świętego..., a może w momencie, w którym świadomie zaczynam wierzyć w Boga? Czy może wtedy, kiedy spełniam z mniejszą czy większą gorliwością, praktyki religijne? To nie są pytania retoryczne. Pojawiają się w życiu każdego człowieka dokonującego refleksji nad swoją wiarą. Nasz Pan Jezus Chrystus znając nasze rozterki, rozstrzygnął ten problem w słowach nie budzących wątpliwości: *Będziesz miłował Pana Boga swego...* Wskazał nam, iż fundamentem Nowego Przymierza jest przykazanie miłości Boga. Na poziom prawdziwego chrześcijaństwa wchodzę więc wtedy, kiedy między mną a Bogiem zaistnieje głęboka więź miłości.

Święci i Błogosławieni zapewniają nas, iż przyjaźń ta rozpoczyna się podczas modlitwy. Matka Założycielka Sióstr Pasterek tak poucza swoje siostry i nas wszystkich: *Modlitwa po pierwsze łączy człowieka z Bogiem i czyni go zdolnym do wielkich rzeczy (Duch Pasterek).*

Więź miłości

Łatwo jest jednak mówić o miłości do Boga. Jak się jednak jej nauczyć? Jak ją zrozumieć? Każdą miłością między osobami rządzą te same prawa: poznanie, dialog, rozwój, obecność, niemożność zastąpienia przedmiotu miłości przez inną osobę... Miłość do Boga tak, jak i wzajemna miłość ludzi, może wzrastać lub słabnąć. Nie może zatrzymać się na pewnym etapie i trwać. Z istoty swej bowiem miłość jest dynamiczna. Świadomy wybór miłości Chrystusa oznacza więc podjęcie nieustannej troski o wzrost naszej miłości do Boga.

Jak to czynić doradzają nam wybrańcy Boga, którzy przeszli tę drogę, a pośród nich błogosławiona Maria Karłowska: *Życie wieczne polega na poznaniu Boga jedyne,*

prawdziwego i Tego, którego posłał, Jezusa Chrystusa (por. J 18.3) – mówił Apostoł miłości. Gdzie i od kogo można się tego nauczyć? W szkole milczenia i modlitwy myślniej (Zak. Past. w sam.).

Obecność Eucharystyczna

Miłość rozwija się dzięki obecności. Jeżeli zatem Jezusowi zależało na ludzkiej miłości, musiał z nami pozostać. Żaden z sakramentów nie wyraża tak bardzo tej obecności, jak Eucharystia. W żadnym sakramencie bowiem równie bezpośrednio nie spotykam i nie dotykam Boga. Skoro obecność jest pokarmem miłości, od Eucharystii jako najpełniejszego spotkania z Bogiem, zależy całe moje chrześcijaństwo.

Bł. Maria Pasterka uczy, jak cenną dla nas wszystkich, a szczególnie dla grzeszników jest obecność Chrystusa w Eucharystii: *Niech wszyscy udają się o pomoc do Dobrego Pasterza, który jest pośród nas w Najświętszym Sakramencie jako nasz Ojciec, jako Ognisko światła i miłości nadprzyrodzonej, wokół którego obraca się cały Dom Boży (Duch Pasterek).* Eucharystia więc umożliwia trwanie we mnie więzi z Chrystusem, gdyż jest spotkaniem z ukochanym Przyjacielem. Jeżeli ktoś nie traktuje właściwie Eucharystii znaczy, że tej podstawowej prawdy jeszcze nie zrozumiał...

Wyjątkowość miłości Bożej

Mówimy często, że nie ma ludzi niezastąpionych. To twierdzenie jest słuszne w wielu wymiarach ludzkiego życia: w pracy, zdolnościach, zainteresowaniach... Jednakże istnieje jeden wyjątek: miłość. Nikt z ludzi na ziemi nie może nam zastąpić ukochanej osoby. Równie niezastąpiony jest dla Boga każdy z nas. Miłość Boga bowiem tym różni się od naszej, że kocha On każdego z nas zupełnie inaczej, każdego z osobna w sposób najprawdziwszy i nieskończony. A zatem każda moja nieobecność na Mszy Świętej jest wielkim zranieniem Jego miłości.

W jakże piękny i prosty sposób miłość i przyjaźń przedstawił Antoine de Saint – Exupery w *Małym Księżu*. Lis, którego Mały Książę spotkał w swej wędrówce po ziemi, każe się oswoić, stworzyć więzy, czyli nawiązać przyjaźń. *Bez niej bowiem – tłumaczy lis – jesteś dla mnie tylko małym chłopcem, podobnym do stu tysięcy małych chłopców. Nie potrzebuję ciebie. I ty także mnie nie potrzebujesz. Jestem dla ciebie tylko lisem, podobnym do stu tysięcy innych lisów. Lecz jeżeli mnie oswoisz, będziemy się nawzajem potrzebować. Będiesz dla mnie jedyny na świecie. I ja będę dla ciebie jedyny na świecie... Jeślibyś mnie oswoił, moje życie nabrałoby blasku. Z daleka będę rozpoznawał twoje kroki – tak różne od innych... jak dźwięki muzyki... Jeżeli chcesz mieć przyjaciela, oswój mnie!* Ta niewielka, lecz mądra książka wyraża całą wielką prawdę o przyjaźni i miłości, jej wyjątkowość i szczęście, które miłość wnosi w życie człowieka. Miłość decyduje o wygranej lub przegranej naszego życia.

A bł. Matka Pasterka dodaje: *Bez miłości nie ma postępu, nie ma prawdziwego poświęcenia... Bez miłości samemu życiu brak życia. Miłość jest mocą słabych, uzdrowieniem chorych, pociechą stroskanych, pomocą potrzebujących, miłość miękczy stwardniałe serca, poprawia przewrotnych (Duch Pasterek).* A cóż dopiero

Miłość, która nigdy się nie skończy? Jezus pozostając pod postacią Chleba czyni z Eucharystii znak swojej realnej obecności. Bóg dobrze zna naszą ludzką naturę i jej nienasytanie w miłości. Człowiek bowiem zawsze pozostanie wrażliwy na miłość. Czy więc zdajemy sobie sprawę, co tracimy, co odrzucamy i lekceważymy, gdy zaniedbujemy spotkanie z Panem Jezusem w Komunii Świętej?

Początek czy koniec

Świętowanie pierwszej Komunii Świętej ma około trzysta lat i pochodzi z Francji. W połowie XVII wieku ustanowił je św. Wincenty a Paulo. Celem wprowadzenia tego zwyczaju było ożywienie życia eucharystycznego oraz potrzeba wspólnego świętowania w rodzinach katolickich. Niestety, często uroczystość pierwszokomunijna zamiast pogłębić więź z Chrystusem Eucharystycznym zostaje zagłuszona przez atrakcje zewnętrzne, a czasem przyczynia się do osłabienia lub nawet zakończenia życia religijnego w rodzinach.

Zjawisko to zauważone niegdyś we Francji, dzisiaj ogarnia już większość krajów katolickich. Stąd bardzo potrzebne jest przemyślenie tego problemu dla zapobiegania laicyzacji. Na szczęście w Polsce na pytanie o cel pierwszej Komunii Świętej, można jeszcze usłyszeć odpowiedź rodzica: *Moje dziecko przystąpi do pierwszej Komunii Świętej po to, aby zaczęło żyć z Chrystusem, żyć Eucharystią, brać pełny udział we Mszy Świętej, po to właśnie zostało wcześniej ochrzczone*. Oby jak najwięcej polskich rodzin odkryło w Eucharystii Skarb i zrozumiało słowa wypowiedziane przez kapłana na zakończenie Mszy Świętej: *Oto Ofiara skończona*. Słowa te oznaczają nie tyle etap zakończonej Modlitwy Eucharystycznej, jaką jest Msza Święta, ile początek nowego życia z Chrystusem - naszą siłą, nadzieją i przyszłością, którego kresem jest życie wieczne w Jego Królestwie Niebieskim.

Celem Eucharystii jest wyrażenie wdzięczności Bogu za dar Ofiary Chrystusa i przyjęcie Jego daru, jakim jest życie wieczne. Obyśmy w to wierzyli jak nasi ukochani poprzednicy – święci Kościoła, a pośród nich bł. Maria, która tak do nas dziś mówi: *Jaka jest niepojęta miłość Dobrego Pasterza! Niebo opuszcza, by szukać zbłąkanych ludzi. Przybiera na siebie ubogą powłokę ludzkiej natury; grzechy nasze bierze na siebie, ofiaruje się na krzyżu, abyśmy nie zginęli i życie wieczne mieli w sobie (Perły dla dziewczeczki)*.

Dzisiaj istnieje wielka potrzeba, by sobie i wszystkim młodym ludziom ciągle na nowo uświadamiać, z Kim spotykamy się w Eucharystii i jak wiele w naszym życiu od tego spotkania zależy. *Jeżeli Bóg w życiu jest na pierwszym miejscu, wszystko znajdzie się na właściwym miejscu* – poucza nas wszystkich św. Augustyn - a po Bogu ważny będzie dla nas każdy człowiek żyjący obok nas lub w oddaleniu, a szczególnie ten bezbronny, jeszcze nienarodzony. Niech więc pod sztandarem miłości Boga upłynie nam wakacyjny wypoczynek, byśmy kiedyś mogli radować się przed Panem z naszych codziennych wyborów i decyzji.

Opracowała s. Rafaela Olszowa CSDP